

Gąsiorowski, Władysław

"Skazani bez wyroku", Warszawa 1999 : [recenzja]

Notatki Płockie 44/1-178, 56-58

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Skazani bez wyroku. Wydawca: Komisja Historyczna Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Warszawa 1999, s. 152.

27 marca 1993 r. podczas dorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, zabierając głos w dyskusji, poinformowałem zebranych o istnieniu w Polsce w latach 1949-1959 specjalnych batalionów górniczych Wojska Polskiego zatrudnianych przymusowo w kopalniach węgla oraz o powołaniu w grudniu 1991 roku Związku Represjonowanych Żołnierzy - Górników. Liczyłem, że znajdą się historycy, których zainteresuje ten temat, podejmą go i odpowiednio naświetlą, tym bardziej że wiedza społeczeństwa o istnieniu w Polsce w latach 1949-1959 formacji wojskowych zatrudniających przymusowo żołnierzy w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania uranu była (i jest nadal) rażąco niska.

Wiosną 1993 roku złożyłem do kwartalnika TNP "Notatki Płockie" artykuł zatytułowany: "Prawda o żołnierzach-górnikach z sierpeckiego (z lat 1949-1959)", który w całości ukazał się w czerwcu 1993 r. w numerze 2/155/, s. 23-28. Tymczasem ani Sekcja Historyczna TNP, a może przede wszystkim - ośrodki naukowe Warszawy, Krakowa, Gdańska itp. nie podjęły tematu.

W społeczeństwie funkcjonowała opinia, że górniczo-żołnierze, to ci chłopcy, którym nie chciało się iść do wojska, poszli więc do pracy w kopalniach, bo tam można było zarobić. Nic bardziej mylnego, a zarazem krzywdzącego rzesze ponad 200 000 młodych ludzi skierowanych pod przymusem do niewolniczej pracy w kopalniach.

W Zarządzie Krajowym naszego Związku były pewne enigmatyczne rozmowy na temat konieczności wydania książki o nas - żołnierzach-górnikach, ale nic z tego jak na razie nie wyszło.

Po kolejnym, III Zjeździe Związku, który odbył się w dniach 20-21 stycznia 1996 r. nowo wybrany Zarząd Krajowy bardzo poważnie zajął się (obok spraw bieżących) przygotowaniem obchodów 50-lecia powołania pierwszych batalionów górniczych. Rocznica przypada na wrzesień 1999 roku.

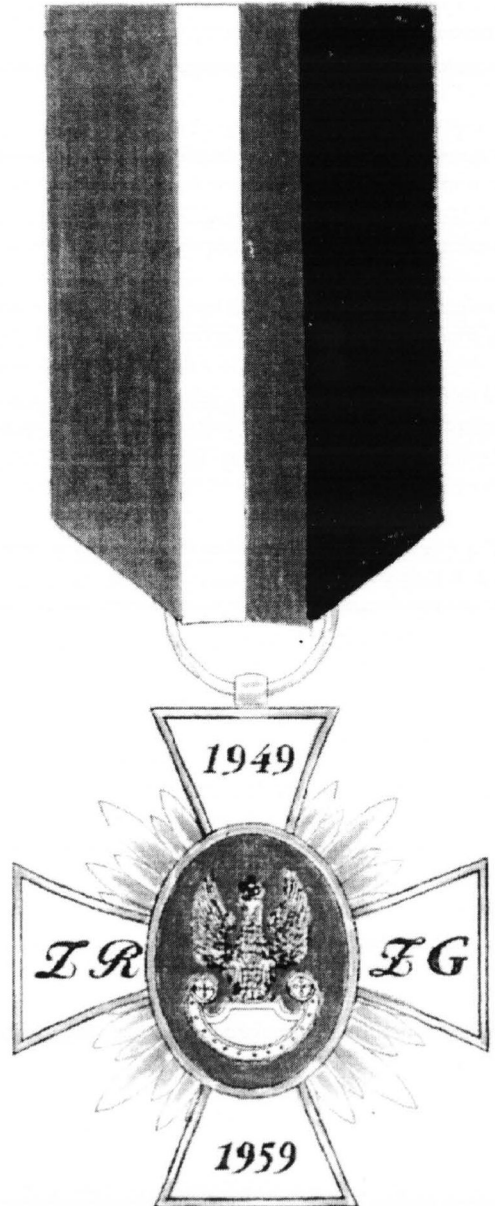
Wytyczono trzy elementy uczczenia 50-lecia powołania batalionów pracy. Pierwszy to decyzja o budowie Pomnika byłych Żołnierzy-Górników na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Drugim dużym wydarzeniem i osiągnięciem ustanowienie znamiennego i symbolicznego Krzyża Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Trzecim elementem uczczenia i udokumentowania 50. rocznicy powołania pierwszych batalionów pracy była decyzja opracowania i wydania książki. Znalaziono dla niej tytuł: "Skazani bez wyroku".

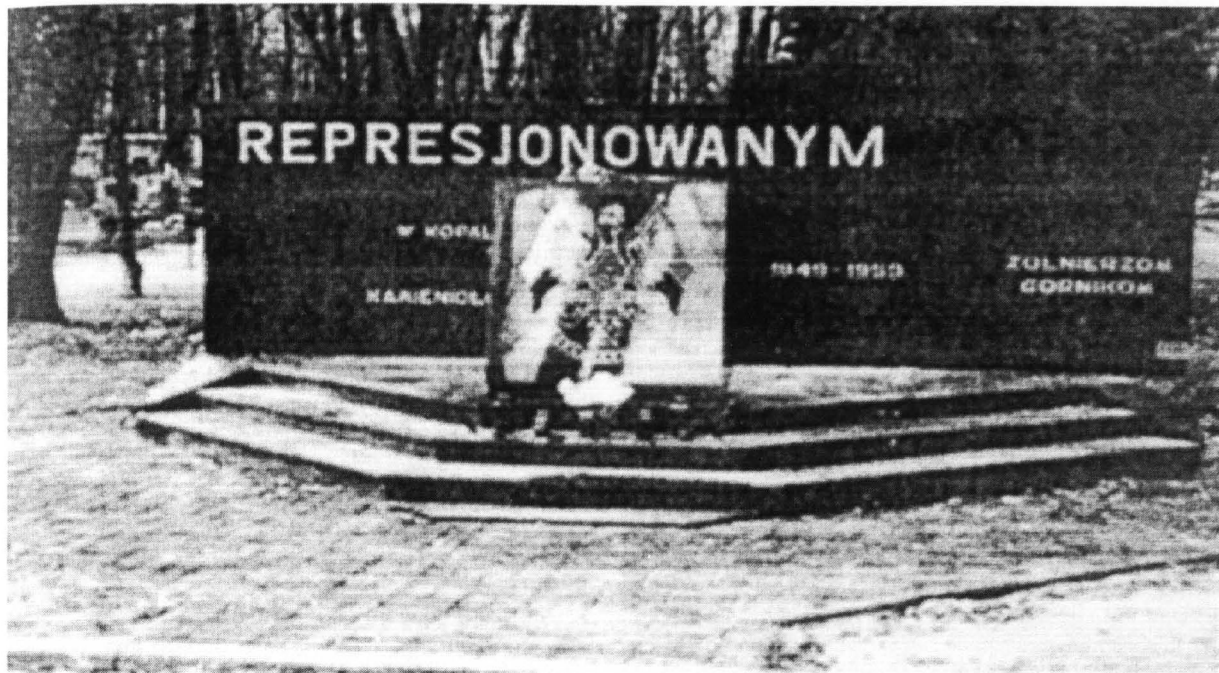
Upamiętnieniem dziejów przeszłych i współczesnych zajęła się Komisja Historyczna w składzie: Józef Wąsacz - przewodniczący, oraz członkowie: Stanisław Organowski, Włodzimierz Pelc, Janusz Trzeciakowski, Władysław Gąsiorowski i Jerzy Pięciurek. Przystąpiła ona do pracy jesienią 1997 roku.

A teraz pozwolę sobie na zajęcie się poszczególnymi rozdziałami książki.

Wprowadzenie zostało opracowane przez Prezesa Związku - Jerzego Pięciurka. Autor przedstawił genezę powstania pierwszych batalionów górniczych. Zrobił to wprost po mistrzowsku, przestrzegając faktografii z tamtego okresu. W ostatnim zdaniu Wstępu Prezes pisze: "ta skromnie wydana książeczka wypełnia dotkliwy i odczuwalny brak jakiegokolwiek opracowania na temat żołnierzy-górników".

Następny rozdział książki: "Geneza i przebieg służby represyjnej w zastępczej służbie wojskowej" jest pracą zbiorową Komisji Historycznej pod kierunkiem jej przewodniczącego - Józefa Wąsacza. Rozdział ten zapoznaje Czytelnika z mechanizmami zachodzącymi w





Pomnik Represjonowanym Żołnierzom Górnikom w Kopalniach Węgla, Uranu i Kamieniołomach.

Ministerstwie Obrony Narodowej i innych resortach, by "wypracować odpowiednią dokumentację zawartą w rozkazach i innych dokumentach oficjalnych sankcjonujących powołanie "baonów roboczych". Jesienią 1947 roku władze dysponowały już gotowym planem pracy przymusowej osób nie skazanych wyrokiem sądowym. W rozdziale tym pokazano również warunki pracy i bytowania żołnierzy-górników.

W końcu tego rozdziału czytamy: "Prezentowany materiał jest krótkim zarysem historii żołnierzy-górników. Wyrażamy nadzieję, że ta najnowsza historia Polski doczeka się publikacji naukowych poświęconych tak mało dotąd znanemu zagadnieniu historycznemu. Liczymy na Wojskowy Instytut Historyczny przy MON-ie, a także na inne instytuty wyższych uczelni w kraju".

W następnym rozdziale Józef Wąsacz przedstawił w sposób przejrzysty historię powstania Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Jest to materiał skondensowany, ale zawierający najważniejsze ogniwa historii powstania Związku. Autor przedstawił zabiegi Związku w Sejmie, Rządzie i Senacie o uzyskanie uprawnień osób represjonowanych. Dzięki uporowi Związku otrzymaliśmy Ustawę z dnia 2 września 1994 r. o Żołnierzach-Górnkach.

Ciekawym materiałem jest rozdział zawierający "rozmowy i wspomnienia" zawarte na 30 stronicach. Są tam zamieszczone dwie rozmowy: z kol. Włodzimierzem Pelcem - pierwszym Prezesem Związku, w której rozmówca poświęca wiele miejsca integrowaniu się środowiska żołnierzy-górników oraz kol. Jerzym Pięciurkiem - Prezesem po III Zjeździe Związku, w której jest mowa głównie o procesie utrwalania pamiętek naszego środowiska w postaci fundowania tablic epitafijnych, sztandarów i innych form zachowania pamięci o nas.

Po tych interesujących i bardzo wyważonych roz-

mowach zamieszczonych jest 11 wspomnień naszych kolegów. Mogłoby być o wiele więcej, nawet tysiące - bo nas żołnierzy-górników było tysiące i każdy z nas mógłby wiele opowiedzieć, ale zapewne wiele wspomnień powtarzałyby się. A przecież nie chodzi o mało ciekawy szablon. Natomiast w takim ujęciu jak są zamieszczone, nie powtarzają się, wzajemnie uzupełniają i tym samym bardzo dokładnie przedstawiają obraz naszego życia codziennego w okresie służby wojskowej. Jest to duża zaleta książki i Autora.

Kolejny rozdział poświęcony jest Związkowi i jego działalności od III Zjazdu delegatów. Ten rozdział może budzić pewne zastrzeżenia, bowiem w tytule jest mowa o działalności po III Zjeździe (styczeń 1996 r.), a materiał faktograficzny i dokumentacyjny (skądinąd bardzo ciekawy - tablice, sztandary), pochodzi z lat 1993-1998, czyli wykracza poza przyjęte ramy czasowe. Autorowi tego rozdziału - kol. Januszowi Teczkowskiemu można to z powodzeniem wybaczyć, bowiem kierował się on pewną myślą przewodnią, a mianowicie ukazaniem starań zmierzających do ufundowania Pomnika na Powązkach.

Drugim mankamentem tego rozdziału, ale już nie ze strony Janusza Teczkiego, ale prezesów okręgów Związku, jest zbyt mała liczba prezentowanych uroczystości w okręgach. Zamieszczone są tylko 24 migawki z uroczystości w różnych okręgach, a okręgów jest 49. Czyżby tylko prezentowane okręgi zdobyły się na swoje lokalne uroczystości? Nic podobnego, bo ja, piszący te słowa bardzo mile wspominam uroczystości w Przemyśle zorganizowane przez kol. Jana Sztabę w dniu 6 sierpnia 1994 r. Podobnie w okręgu warszawskim, którym kieruje niestrudzony działacz Związku i Okręgu Warszawskiego - kol. Ryszard Duda. Pod jego kierunkiem 24 września 1995 r. zorganizowano uroczy-

stość wmurowania tablicy epitafijnej w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Po uroczystościach religijnych w kościele odbyło się spotkanie koleżeńskie (przy grochówce) na terenie Cytadeli Warszawskiej. Również we Włocławku 22 czerwca 1997 r. odbyła się podobna uroczystość.

A więc jak to się stało, że zabrakło i tych wymienionych oraz innych uroczystości w pozostałych okręgach? Otóż jest to "zasługa" szanownych prezesów z okręgów. Komisja Historyczna zwróciła się z apelem do wszystkich okręgów o nadsyłanie wszelkich materiałów przydatnych do zamieszczenia w książce. Niestety niektórym z prezesów nie spieszyło się z nadsyłaniem informacji ze swojego okręgu.

Ostatni rozdział poświęcony pomnikowi byłych żołnierzy-górników został opracowany przez Janusza Tęczkowskiego. Położył on chyba najwięcej wysiłku w urzeczywistnienie tego ambitnego przedsięwzięcia. Punktem honoru Komitetu Budowy Pomnika było zdążenie na czas, czyli na 50-lecie powołania pierwszych batalionów. I udało się. 7 czerwca 1998 r. dokonano uroczystego poświęcenia Kamienia Węgielnego i wmurowania Aktu Erekcyjnego.

Zarząd Krajowy i jego Komisje przygotowały trzy ogólna, trzy różne elementy na obchody 50-lecia: Pomnik, Krzyż Górniczy i książkę. O ile pierwsze dwa pun-

ktę są nie do powtórzenia i nie można ich zmieniać i poprawiać, o tyle o książce można powiedzieć inaczej. Jeśli się komuś nie podoba - prosta sprawa, może napisać inną - lepszą.

Do różnych poprawek będzie okazja. W 1999 roku obchodzimy 50-lecie powołania pierwszych batalionów. I na tę okoliczność musi wystarczyć ta, która została przygotowana, bo chyba nikt nie zdąży wydać innej. Za dwa lata nasz Związek będzie obchodzić 10-lecie powstania Związku.

I tu wyłaniają się dwie możliwości. Albo ktoś spoza Związku opracuje lepszą książkę i wyda w 2001 roku na 10-lecie, albo jeśli nie będzie chętnych do pracy edytorskiej Zarząd Krajowy i jego Komisja Historyczna jeszcze raz musi podjąć się trudu opracowania drugiego, uzupełnionego wydania książki "Skazani bez wyroku". Nakład bowiem pierwszego wydania zostanie szybko wyczerpany, a ponadto książka wymaga uzupełnienia przynajmniej o materiał z tych okręgów, które "nie zdążyły" nadesłać swoich materiałów.

Na razie należą się słowa uznania dla wszystkich, którzy podjęli się trudu wydania pierwszego wydania "Skazanych bez wyroku". Bo im naprawdę ta "szychta" udało się całkiem dobrze.

Bóg im zapłać.

Władysław Gąsiorowski